

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 4 października 2018 roku Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej w sprawie z wniosku D. M. z udziałem W. S., M. C., F. B., B. K. (1), J. S., C. K., K. K. (1), P. K., M. K. (1), G. N., Z. K., H. K. i K. K. (2) o stwierdzenie nabycia spadku po A. K.:

1) stwierdził, że spadek po A. K., synu S. i A., zmarłym 5 grudnia 1973 roku w R., ostatnio stale zamieszkałym w K., gmina R. (...), na podstawie ustawy nabyły jego dzieci: T. K. (syn A. i E.), B. K. (2) (syn A. i E.), M. K. (2) z domu K. (córka A. i E.), E. K. (1) (syn A. i E.), F. B. (1) z domu K. (córka A. i E.), J. K. (syn A. i E.) i H. M. (1) z domu K. (córka A. i E.) po 1/7 (jednej siódmej) części każde z nich, z tym że wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne nabyli: T. K. (syn A. i E.), B. K. (2) (syn A. i E.), F. B. (1) z domu K. (córka A. i E.), J. K. (syn A. i E.) i H. M. (1) z domu K. (córka A. i E.) po 1/5 (jednej piątej) części każdy z nich;

2) ustalił, że wnioskodawca i uczestnicy postępowania ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

A. K., syn S. i A. zmarł 5 grudnia 1973 roku w R.. Przed śmiercią stale zamieszkiwał w miejscowości K., gm. R. (...). Spadkodawca w chwili śmierci był wdowcem. Jego żona E. K. (2) zmarła 3 sierpnia 1963 roku. Spadkodawca miał siedmioro dzieci: H. M. (2), M. K. (3), J. K., T. K., B. K. (2), E. K. (1) i F. B.. Spadkodawca nie sporządził testamentu. Żaden ze spadkobierców ustawowych nie odrzucił spadku, nie zrzekał się dziedziczenia, ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. W skład spadku po A. K. wchodziło gospodarstwo rolne o powierzchni 5,03 ha, położone we wsi K.. Obecnie, jedynym żyjącym bezpośrednim spadkobiercą po A. K. jest jego córka F. B. (2).

W chwili otwarcia spadku po A. K. wszystkie jego dzieci były pełnoletnie, pięcioro z nich wyprowadziło się z domu rodzinnego niedługo po osiągnięciu pełnoletności i wykonywało zawody pozarolnicze. Jedynie F. B. (2) i H. M. (2) mieszkaly z ojcem jeszcze przez kilka lat.

F. B. (2) wyprowadziła się z domu rodzinnego po swoim ślubie, który miał miejsce w 1970 roku i zamieszkała u męża, gdzie także pracowała w jego gospodarstwie rolnym. H. M. (2) pracowała przez pewien czas jako kelnerka w Ł., w okresie narzeczeństwa mieszkała jeszcze z ojcem, a po ślubie zamieszkała wraz z mężem u teściów w S., gdzie pomagała w gospodarstwie rolnym. Później wróciła do domu rodzinnego i zaczęła prowadzić spadkowe gospodarstwo rolne.

Spadkowe gospodarstwo rolne było uprawiane aż do śmierci A. K.. Przy okazji ważniejszych prac polowych, podczas żniw, sianokosów czy wykopków A. K. pomagali głównie jego synowie – J. K., T. K. i B. K. (2), nie pracowali oni w chwili otwarcia spadku w należącym do spadku gospodarstwie rolnym na takich zasadach, aby stanowiło to główne źródło ich utrzymania. Żaden ze spadkobierców nie ukończył szkoły rolniczej ani kursu rolniczego. Nie mieli oni również orzeczonej grupy inwalidzkiej. E. K. (1), który na stałe mieszkał w Ł. był widywany w gospodarstwie sporadycznie, a kiedy już tam przyjeżdżał, to nie pomagał w pracach polowych. M. K. (3) także mieszkała stale w Ł., gdzie prowadziła sklep. Nie miała ona wykształcenia rolniczego.

Sąd Rejonowy stwierdził, iż porządek dziedziczenia po A. K. określa ustawa, albowiem spadkodawca nie pozostawił testamentu. Sąd podkreślił, że zasady dziedziczenia określają przepisy obowiązujące w dacie otwarcia spadku, to jest w chwili śmierci spadkodawcy. Ustalając krąg spadkobierców ustawowych po A. K., Sąd stosował przepisy w brzmieniu obowiązującym odpowiednio w dniu 5 grudnia 1973 roku. Na podstawie art. 931 § 1 i 2 k.c. udziały dzieci spadkodawcy wynoszą po 1/7 części spadku.

Sąd I instancji ustalił również, że w skład spadku po A. K. wchodzi udział w gospodarstwie rolnym o powierzchni 5,3 ha, położonym we wsi K., gm. R. (...), wobec czego w niniejszym postępowaniu spadkowym należało stosować przepisy szczególne kodeksu cywilnego, tj. art. 1058 i następne k.c. dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych, w brzmieniu ustalonym jeszcze przed wejściem w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2001 roku (Dz.U. z 2001 r., nr 11 poz. 91). Powyższy wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający niezgodność z Konstytucją niektórych przepisów dotyczących dziedziczenia gospodarstw rolnych (w tym art. 1059 k.c.) odnosi się bowiem do spadków otwartych po 14 lutego 2001 roku.

W ocenie Sądu Rejonowego zstępni, którzy pracowali bezpośrednio przy produkcji rolnej w gospodarstwie rolnym są F. B. (2) i H. M. (2). Pozostałe dzieci spadkodawcy, tj. J. K., T. K. i B. K. (2) od dzieciństwa pracowały w spadkowym gospodarstwie, jednak w chwili śmierci ojca wykonywały zawody pozarolnicze. Przy czym od czasu, gdy wyprowadziły się z domu nadal wykonywały w tym gospodarstwie ważniejsze prace związane z produkcją rolą, zwłaszcza przy żniwach, wykopkach i sianokosach. Czynności podejmowane przez dzieci spadkodawcy w przedmiotowym gospodarstwie w zakresie niezbędnym do jego prawidłowego funkcjonowania Sąd Rejonowy uznał w okolicznościach sprawy za stałą pracę w rozumieniu przepisów regulujących dziedziczenie gospodarstw rolnych, niezależnie od tego, czy uczestnicy nazywają je „pomocą”, czy „pracą”. Powyższe czynności były wykonywane także bezpośrednio przed otwarciem spadku, trudno bowiem uznać, że wykonywał je wtedy sam spadkodawca. W konsekwencji Sąd I instancji stwierdził, że udziały we wchodzącym w skład spadku po A. K. gospodarstwie rolnym w drodze dziedziczenia ustawowego nabyły jego dzieci: F. B. (2), H. M. (2), J. K., T. K., B. K. (2) w udziałach po 1/5 każde z nich.

Natomiast E. K. (1) i M. K. (3) nie spełniali przesłanek do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, bowiem bezpośrednio przed otwarciem spadku nie pracowali w spadkowym gospodarstwie rolnym. W chwili otwarcia spadku pracowali oni poza rolnictwem. E. K. (1) mieszkał w Ł., gdzie pracował, a ojca odwiedzał w trakcie swoich urlopów i to jedynie towarzysko, nie pomagał ani nie pracował w gospodarstwie ojca. M. K. (3) także mieszkała w Ł., tam znajdowało się jej centrum życiowe. Kobieta prowadziła własny sklep i nie pomagała ojcu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Nie spełniali oni również pozostałych przesłanek z art. 1059 k.c.

Sąd Rejonowy ustalił także krąg uczestników postępowania, do których należą także spadkobiercy zmarłych dzieci spadkodawcy.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego postanowienia wywiódł wnioskodawca, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że T. K., B. K. (2) i J. K. bezpośrednio przed otwarciem spadku po A. K., zmarłym w dniu 5 grudnia 1973 roku, pracowali w gospodarstwie rolnym należącym do spadkodawcy,
2. naruszenie art. 1059 k.c. w stanie obowiązującym w dniu 5 grudnia 1973 roku poprzez błędną interpretację przesłanek wymaganych do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, prowadzącą do przyjęcia, że T. K., B. K. (2) i J. K. pomimo braku stałej pracy przy produkcji rolnej spełnili wymagania konieczne do dziedziczenia gospodarstwa rolnego po A. K.,
3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnego, nie opartego na wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego poprzez uznanie, że T. K., B. K. (2) i J. K. bezpośrednio przed otwarciem spadku oraz w chwili otwarcia spadku po A. K. wykonywali prace w spadkowym gospodarstwie należącym do spadkodawcy.

Wobec podniesionych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia w zakresie dotyczącym dziedziczenia gospodarstwa rolnego wchodzącego w skład spadku po A. K. poprzez stwierdzenie, że spadek w tym zakresie nabyły wyłącznie H. M. (2) i F. B. (2) po 1/2 części każda z nich.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawcy, uczestnicy G. N., J. S. i C. K. wnieśli o oddalenie apelacji wnioskodawcy w całości i o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz tych uczestników kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy nie jest zasadna.

Sąd Rejonowy w ramach prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych, przyjętych przez Sąd Okręgowy za własne, dokonał prawidłowej oceny dowodów, w oparciu o którą wyprowadził także trafne wnioski jurydyczne w zakresie przepisów szczególnych o dziedziczeniu gospodarstw rolnych obowiązujących w chwili śmierci A. K..

Osią apelacji było kwestionowanie uprawnień po stronie T. K., B. K. (2) i J. K. do dziedziczenia gospodarstwa rolnego po ojcu. W ramach niezasadnego zarzutu sformułowanego na kanwie art. 233 § 1 k.p.c. trzeba powiedzieć, że w doktrynie i judykaturze panuje zgoda co do tego, że z uwagi na przyznaną sądowi swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie wtedy, gdy podstawą rozstrzygnięcia uczyniono rozumowanie sprzeczne z zasadami logiki bądź wskazaniami doświadczenia życiowego. Dlatego w sytuacji, gdy na podstawie zgromadzonych dowodów możliwe jest wyprowadzenie konkurencyjnych wniosków co do przebiegu badanych zdarzeń, dla podważenia stanowiska orzekającego sądu nie wystarcza twierdzenie skarżącego o wadliwości poczynionych ustaleń odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie jakich to konkretnie uchybień w ocenie dowodów dopuścił się orzekający sąd naruszając w ten sposób opisane wyżej kryteria, wiążące w ramach swobodnej oceny dowodów (tak np. K. F. - G. w: Kodeks postępowania cywilnego, pod red. A. Z., W. 2006, tom I, s. 794, 795, por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008r., I ACa 205/08, L., w którym stwierdzono: „Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.”; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005r., III CK 314/05, Orzecznictwo w Sprawach (...), w którego tezie stwierdzono, że: „Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów”.

Odnosząc powyższe do stanowiska skarżącego uznać trzeba, że jest ono wyrazem polemiki z trafnym stwierdzeniem Sądu Rejonowego, przyjętym u podstaw zaskarżonego orzeczenia, iż T. K., B. K. (2) i J. K. posiadali uprawnienia do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Innymi słowy, sam fakt, że wnioskodawca inaczej niż sąd ocenia określone zdarzenia, nie wystarcza do zakwestionowania poczynionych przez sąd ustaleń. Pamiętać bowiem należy, że dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie jest wystarczające wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Z pewnością zaś zarzut formułowany względem orzeczenia Sądu I Instancji nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego oceny zdarzeń w oderwaniu od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Do tego natomiast, zdaniem Sądu Okręgowego, w istocie sprowadza się wywód apelacji. Nie można zaś tracić z pola widzenia, że zarzut wadliwej oceny dowodów dla swojej skuteczności winien określać, jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody.

Apelujący zarzucając sprzeczność poczynionych ustaleń i wyprowadzonych przez Sąd I instancji wniosków z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprzeczności tej nie wykazuje, swoją uwagę koncentrując na fakcie zamieszkania H. M. (2) z mężem K. M. w gospodarstwie spadkodawcy. Tymczasem opisany fakt pomocy przez jedno z dzieci w prowadzeniu gospodarstwa sam w sobie nie wyłącza możliwości pracy pozostałych dzieci w tym gospodarstwie, a tym samym możliwości dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

W kontekście przedmiotowych rozważań na uwadze mieć należy, że charakter pracy w gospodarstwie rolnym nie został bliżej określony ani w ustawie ani w rozporządzeniu wykonawczym. Na gruncie przepisów szczególnych dotyczących dziedziczenia gospodarstw rolnych w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że winna być to praca stała a gospodarstwo powinno być traktowane jako warsztat pracy, jednak, wbrew sugestiom czynionym w tym względzie w apelacji, nie oznaczało to, że wymogiem dziedziczenia gospodarstwa rolnego na wskazanej podstawie było zamieszkiwanie i wykonywanie w gospodarstwie rolnym codziennych czynności. Judykatura w pełni dopuszczała w tym zakresie pracę sezonową w spadkowym gospodarstwie rolnym. Wyjaśniono również, że brak wykonywania codziennych czynności w obejściu i przy inwentarzu nie wyłączał omawianej przesłanki dziedziczenia, skoro pojęcie stałej pracy przy produkcji rolnej obejmuje każdą pracę wykonywaną w gospodarstwie rolnym w ramach rodzinnego podziału czynności (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 listopada 1997 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I CKN 312/97 niepubl.). Wskazywano także, iż praca w gospodarstwie nie musiała być ani jedynym ani głównym źródłem utrzymania spadkobiercy (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 lutego 2000 roku wydanym w sprawie o sygn. akt III CKN 575/98 niepubl.). Przedmiotowa przesłanka była zatem uważana za spełnioną, jeżeli spadkobierca stale to jest od szeregu lat, w tym w chwili otwarcia spadku, gdy tylko zachodziła taka potrzeba gospodarcza, wykonywał sukcesywnie czynności w gospodarstwie rolnym (por. postanowienie SN z 12 grudnia 2013, sygn. V CSK 41/13- L.). Taka zaś właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie w odniesieniu do synów spadkodawcy.

Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, co słusznie dostrzegł Sąd Rejonowy, T. K., B. K. (2) i J. K. od dzieciństwa pracowali w spadkowym gospodarstwie, a od czasu wyprowadzenia się z domu ojca regularnie pomagali przy okazji ważniejszych prac polowych, podczas żniw, sianokosów czy wykopków. Choć czynności te nazywano „pomocą”, stanowiły one pracę w przedmiotowym gospodarstwie. Sąd odwoławczy z pola widzenia nie traci wskazywanego przez wnioskodawcę faktu zamieszkania w spadkowym gospodarstwie (...) z rodziną i wykonywania przez nich pracy w tym gospodarstwie, jednakże, o czym nie wspomina skarżący, córka spadkodawcy wraz z mężem przebywała tam przez dość krótki okres i opuściła je z uwagi na swoje naganne zachowanie względem ojca, któremu nakazała zamieszkać w stodole. Wydarzenia te miały miejsce przed śmiercią spadkodawcy. Z uwagi na to, że A. K. po opuszczeniu gospodarstwa przez córkę, pozostał w gospodarstwie sam, trudno zasadnie byłoby twierdzić, że synowie nie pomagali mu w jego prowadzeniu bezpośrednio przed otwarciem spadku. Ponadto, jak zeznawali świadkowie, spadkodawca przebywał w szpitalu, a także u dzieci w Ł., zatem nielogicznym byłoby przyjęcie, że T. K., B. K. (2) i J. K. nie wyręczałi wtedy ojca w pracy w gospodarstwie, jak to czynili od dzieciństwa, w sytuacji, gdy H. M. (2) mieszkała u męża w S.. Z przekazu bezpośredniego świadka wydarzeń przed otwarciem spadku, F. B., słusznie można wnioskować, że do chwili otwarcia spadku T. K., B. K. (2) i J. K. pracowali w gospodarstwie rolnym spadkodawcy, podejmowali decyzje dotyczące dokonywanych prac wspólnie z ojcem, jak również osobiście świadczyli pracę.

W konsekwencji prawidłowej, pozostające w zgodzie z dyrektywami art. 233 § 1 k.p.c. oceny materiału dowodowego, za niezasadny należy również uznać zarzut naruszenia dyspozycji art. 1059 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku.

Od chwili wejścia w życie kodeksu cywilnego, zasady i warunki dziedziczenia gospodarstw rolnych zmieniały się kilkakrotnie, co dotyczyło także przepisu art. 1059 k.c. oraz jego wykładni. W dacie otwarcia spadku, tj. 5 grudnia 1973 roku art. 1059 § 1 k.p.c. miał następujące brzmienie: „Dzieci spadkodawcy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli: 1) bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowały w tym gospodarstwie albo; 2) w chwili otwarcia spadku są członkami rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pracują w gospodarstwie rolnym takiej spółdzielni, albo; 3) w chwili otwarcia spadku bądź prowadzą inne indywidualne gospodarstwo rolne, bądź też pracują w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, małżonka lub jego rodziców, albo; 4) w chwili otwarcia spadku bądź są małoletnie, bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół, albo; 5) w chwili otwarcia spadku są trwale niezdolne do pracy.

W odniesieniu do spadkobierców: T. K., B. K. (2) i J. K. zachodziła przesłanka wskazana w punkcie 1. przywołanego przepisu, na co wskazuje zaprezentowana powyżej ocena, przy uwypukleniu okoliczności, że synowie spadkodawcy pracowali od dzieciństwa w gospodarstwie rolnym (...), po wyprowadzeniu się z domu nadal interesowali się sprawami gospodarstwa, podejmowali wspólnie z ojcem decyzje dotyczące pracy w gospodarstwie, na co wskazują zeznania

uczestniczki F. B.. Ponadto sami tę pracę świadczyli w czasie wzmózonych okresów prac sezonowych w rolnictwie, jakimi są sianokosy, żniwa czy wykopki. Prace takowe z mniejszym bądź większym nasileniem wykonywali aż do chwili śmierci A. K., zatem do chwili otwarcia spadku. Niezasadnym jest twierdzenie skarżącego, iż bezpośrednio przed otwarciem spadku jego rodzice, tj. H. M. (2) i jej mąż zamieszkiwali na terenie gospodarstwa należącego do A. K. i tam pracowali, bowiem jak wynika z pozostałego materiału dowodowego, opuścili oni przed śmiercią spadkodawcy ten teren. Nie sposób przyjąć, że synowie A. K. pozostawili jego i gospodarstwo, w którym pracowali od dzieciństwa, bez opieki, wiedząc, iż został on bez pomocy. Tym samym wiarygodne zdają się być twierdzenia, że aż do śmierci ojca T. K., B. K. (2) i J. K. pracowali w spadkowym gospodarstwie rolnym.

Ponadto należy podkreślić, iż przepis art. 1059 § 1 pkt 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku, wbrew twierdzeniom apelanta, nie wymagał, by praca w gospodarstwie rolnym uprawniająca do dziedziczenia go miała charakter stały, a jedynie była wykonywana bezpośrednio przed otwarciem spadku. Nie powielając wyżej wskazanej argumentacji należy jednoznacznie stwierdzić, iż Sąd Rejonowy zasadnie uznał, że T. K., B. K. (2) i J. K. spełnili ustawowe przesłanki dziedziczenia gospodarstwa rolnego po A. K..

Podsumowując powyższy wywód, wolno powiedzieć, że apelacja wnioskodawcy nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Na podstawie art. 350 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy z urzędu sprostował oczywistą omyłkę pisarską zawartą w komparycji zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że w miejsce uczestnika (...) wpisał prawidłowo uczestniczkę (...) w odpowiedniej formie gramatycznej.

O kosztach postępowania Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. ustalając, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania apelacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie, jako że w niniejszej sprawie nie zachodzą żadne okoliczności, które uzasadniałyby odstąpienie od podstawowej zasady rozliczenia kosztów postępowania nieprocesowego, wyrażonej w przywołanym przepisie.